№. 56. w Poniedziałek GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO. dnia 8. Marca 1847.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 1. Marca. — Na posiedzeniu pierwszego oddziału senatu kryminalnego kammergerichtu pod przewodnictwem prezesa Koch, w sprawie doktora Meyer wyłączoną była w czasie ustnego postępowania jawność, według rozporządzenia sądu przybitego na drzwiach, nie zaś na wniosek obwinionego. Z sześciu czy ośmiu świadków wysłuchanych w téj sprawie, każdy po przesłuchaniu musiał wychodzić z sali. Obwiniony od dawnego czasu cierpiący, w poręczeństwie swego obrońcy zaprzeczył faktu o który został obwiniony. Po ćwierćgodzinnéj naradzie jednak sąd uznał obwinionego winnym, zarzuconego mu wykroczenia i skazał go w moc §. 199. prawa karnego na dwa lata więzienia w fortecy, najniższa kara w pomienionym paragrafie. Zamiast prokuratora wystąpił assessor kammergerichtu Friedberg.

Berlin, dn. 2. Marca. — Minister spraw wewnętrzych Bodelschwing zachorował na zapalenie płuc i przynajmniéj przez dwa tygodnie niebędzie mógł pełnić swych obowiązków. Zaskoczyła go choroba w czasie, w którym zbliżające się zgromadzenie stanów najbardziéj zajmowało jego troskliwość, około przygotowań. Pan Rochów także nie jest zdrów ze wszystkiem, a z téj już przyczyny, niema zasady pogłoska, aby miał być przeznaczonym na prezydenta drugiéj izby. Co do pana Arnima, także jeszcze nie jest rzeczą pewną czy będzie przewodniczył w izbie pańskiéj. — Ponieważ stenografowie bywają teraz bardzo poszukiwani, a stowarzyszenie stenografów nie jest w stanie dostarczyć tyle osób o ile odbiera wezwania, przeto zawiadomiło tych, którzy do niego nienależą, a chcieliby być zamieszczonymi, aby się zgłosili do komitetu stowarzyszenia mającego odbywać examina i wystawiać świadectwa zdatności w sztuce stenograficznéj.

Więzienie berlińskie Stadtvoigtei jest małym światem a przynajmniéj małem miasteczkiem, w którém przeszło 600 znajduje się mieszkańców, którzy z różnych powodów dostali się w niedobrowolne zamieszkanie, lecz jak wszędzie jednostajność nudzi, tak i tu wydarzają się wypadki w ich pożyciu domowém. W nocy z niedzieli na poniedziałek wybiło ośmiu więźniów otwór w ścianie, która ich rozdzielała od kobiet osadzonych w sąsiedzkiéj izbie i tam u nich na zabawie noc przepędzili. Częste śmiechy dopiero zwróciły uwagę dozorcy wiezienia, który przy pomocy innéj straży porozprowadzał gości pod inne zamki.

Gazeta Vossa zawiera wiadomość z Piły, że Czerski z powodu liturgii wszedł w zakłócenie ze swoją gminą. Utrzymywał on, że dom i kościół, który jeszcze nie jest skończony nienależy do gminy, ale jest jego osobistą własnością. Gmina była przeciwnego zdania i myślała się pozbyć Czerskiego. Przyszło do pośredniczenia i stanęło, że Czerski ma odbywać nabożeństwo na sposób wrocławski, przyjąć zbiór pieśni wrocławskich i niepowstawać z ambony na tych neokatolików, co niepodzielają jego zdania.

Magdeburg, dn. 2. Marca. — Dnia 18. Lutego wieczorem przybyło przeszło 100 kobiet do prezesa konsystorza Göschel, aby mu przedłożyć swą obawę z powodu postanowienia konsystorza względem pastora Uhlich. Podały przytém petycyą, ażeby konsystorz nie składał z urzędowania pastora rzeczonego. W piśmie tém powiedziano, że król nie ma zamiaru wkładania prymusu na sumienie swoich poddanych, że nie wie, jak wielka gmina jest protestancka tutejsza, i jak błogi skutek wywierają kazania pastora Uhlicha. Poczém wszczęły przybyłe obywatelki rozmowę z prezesem i zaręczały, że tysiące innych kobiet to samo zdanie podziela co i one. Podobno w tym interessie pojechał do Berlina nadburmistrz Magdeburga Franke, dla uśmierzenia burzy w stosunkach kościelnych.

Szczecin, dn. 1. Marca. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że rząd zaprowadzi telegraf elektryczny pomiędzy Szczecinem i Swinemünde. — Niedaleko Uckermünde znaleziono w boru dwóch zastrzelonych ludzi. Zdaje się, że jeden z nich urzędnik leśny strzelił do jakiegoś myśliwego, polującego bez pozwolenia i śmiertelnie go ranił, a ten nawzajem wypalił przed śmiercią do urzędnika i także go śmiertelne ugodził. — Podobny przypadek wydarzył się nad brzegiem morza baltyckiego. Leśniczy schwytał dwóch myśliwych w boru, którzy z drugiéj strony zatoki na czołnie przybyli. Nie opierali się oni leśniczemu, lecz prosili go, aby z nimi siadł do łódki i przejechał na drugą stronę zatoki, gdzie chcą się oddać władzy i łódź na któréj przybyli. Leśniczy uniósł się łatwowiernością, siadł do łodzi, lecz zaledwie odbili od brzegu, rzucony został w morze, z którego jeszcze wystrzelił do jednego z myśliwych i ranił go śmiertelnie, lecz sam utonął.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa, d. 21. Lutego. — Do wiadomości przezemnie nadesłanéj o zawichrzeniach spokojności pomiędzy chłopami w naszym kraju, winienem dodać jeszcze niektóre spostrzeżenia. Wczoraj dowiedziałem się, że te niepokoje częściéj się powtarzały, aniżeli z razu myślano. Przypisać tę niewiadomość wypada niedostatkowi wiadomości i jawności, co się u nas dzieje w kraju, ponieważ rzeczą jest niebezpieczną o wypadkach miejscowych rozmawiać lub pisać. We wielu wsiach chłopi przez niezrozumienie ukazu cesarza, nie chcieli odrabiać wcale pańszczyzny, a czasem stawiali opór dziedzicom. Do gwałtownych niespokojności przecie nigdzie nie przyszło i udało się samym dziedzicom lub dzierzawcom uspokoić chłopów słowami. Gdzie to się nie udało, wezwano wojska do pomocy z najbliższego miasta i rozkwaterowano po chłopach nieposłusznych kozaków, którzy napędzali opornych do odrabiania pańszczyzny. Nadto dostarczać musieli ko zakom żywność tak dla żołnierzy jak dla koni, a oprócz tego płacić każdemu kozakowi po 15 grpol. dziennie. W ten sposób w krótkim czasie uspokojono gminy.

Powsz. niem. gaz.

Francya.

Paryż, d. 28. Lutego. — L'Epoque a cessé de paraitre brzmi jak napoleońskie: la maison de Bourbon a cessé de régner? Pan Girardin jest Napoleonem prassy. Posiadamy teraz bardzo wielu Napoleonów. Naprzód Napoleona pokoju, — Napoleona pióra Aleksandra Dumas i Napoleona dziennikarstwa w Girardinie. Pierwiastek napoleoński ulotnił się i zawisł w powietrzu nakształt pyłu kwicia. Jest jeszcze wiele innych pyłów roślin, które się po napoleońsku unoszą, ale my przestajemy na tych trzech dzisiaj. Małżeństwa hiszpańskie, które polityka pokoju skojarzyła, powiodły do processu Aleksandra Dumas, który znów odkrywa tak dobitnie położenie prassy peryodycznéj; nad to zlanie się Epoki z gazetą Presse, dostatecznemi są wypadkami do oznaczenia charakterystyki naszych czasów, a jeżeli kto chce napisać dzieło dla potomności, niech zbiera te drobne szczegółki. Gdyby nastąpiły po tych wypadkach i wypadeczkach przechody barbrzyńskich ludów po naszéj ziemi, dostatecznemi byłyby te trzy dobre zdarzenia do oddania piętna czasu, w którym żyjemy. Mnie się zdaje, że w tych trzech wypadkach, trzy główne żywioły publicznego życia, polityka, literatura i polityczna prassa doszły do swéj dojrzałości. A kiedy owoc dojrzewa, to i opada. Polityka, dla któréj Ludwika Filipa wspaniałomyślnie nazwano Napoleonem pokoju jest na schyłku, a przynajmniéj potacza się szybkim biegiem do końca. W jaki sposób ten koniec nastąpi, tylko przyszłość okaże, ale że jest na schyłku, dowodzą tego wszystkie znaki czasu. Powszechne oglądanie się za nowym sprzymierzeńcem, brak rady i czynu w obec Anglii, baraszki z Niemcami, kokieterye z Rossyą są ze względu na zagranicę jasnemi dowodami tego, co powiadamy. Koła rządu zatrzymały się, stanowisko Guizota, który upaść nie może, a upaść musi, anarchia w pojęciach stronnictw, które się krzyżują w polityce i ekonomii, o wolności handlu, kolejach żelaznych, bankach i t. d., wszystko

to dowodzi, że życie nasze polityczne znajduje się we fermencie. Process pana Dumas zapowiada podobne przesilenie w codziennéj literaturze. Napoleon pióra jest na schyłku, dworak feletonowi pójdzie do wieży, bo nie może dostarczyć przepisanych wierszów pismo. Autorstwo fabryczne zanadto wyszło na jaw, ludzie pojrzeli w garnek czarodziejski i poznali, że cudów w nim nie masz. Teatr historyczny Dumasa równie się nie powiódł, mimo poklasków po feletonach. Panowanie feletonów także jest na schyłku, nie sami z autorów Jerzy Sand i Lamartine unikać będą feletonów. Upadek Epoki dowodzi wprawdzie na chwilę, że gazeta Presse silnie stoi, ale i jéj godzina wybiła, bo powali się zaciekłość spekulacyi, a nie obroni niedostatek żywotnych zasad, które nie chodzą w parze ze spekulacyami. Jedném słowem wszędzie panuje ferment, czy na dobre, czas okaże.

Król Leopold co dzień odbywa długie konferencye z Ludwikiem Filipem. Rzeczą jest pewną, że król Belgów odegra rolę pośrednika i królowa Wiktorya tego sobie życzy. Królowa angielska pisała już do Ludwika Filipa list i pochlebiają sobie, że pomiędzy panującemi zgoda nastąpiła, chodzi jeszcze o załatwienie nieporozumień dyplomatycznych.

Hrabia Bresson uda się do Paryża z powodu śmierci swéj matki. Królowa Izabella w nienajlepszéj zgodzie żyje ze swym mężem i ubolewają nad tém bardzo, że Bresson opuszcza Madryt, bo dopomagał do zgody.

W téj chwili nie można zaprzeczyć istnieniu przesilenia finansowego; nie należy jednak przypisywać go wyłącznie kolejom żelaznym; owszem, wybudowane lub budujące się koleje żelazne wiele się przyczyniły do zmniejszenia niebezpieczeństw przesilenia. Nie można zaprzeczyć, że koleje żelazne wybudowane, które Francya w stosunku do innych krajów w nader małéj liczbie posiada, wiele przyczyniły się do ułatwienia przewozu żywności, a koleje budujące się, dając zarobek robotnikom, pozwoliły im żywność potrzebną kupować. Inny jeszcze powód usprawiedliwia koleje. Nie dawno działać zaczął we Francyi duch stowarzyszeń, który w Anglii i w Ameryce tak wielkie rzeczy zrządził; nie należy więc mnożyć mu trudności i obawę jego powiększać przy najmniejszéj reakcyi; by przez to kłaść zawady jego rozwinięciu się w stósownych granicach i na dobréj drodze, należałoby wziąść za przykład sąsiadów z tamtéj strony kanału, którym praktycznego taktu nikt nie zaprzeczy. Tam w roku 1845. kolei żelaznych za 80 milionów funt. szt. zatwierdzono, pomimo tego jednak co dzień nowe projekta kolei żelaznych podają. Rząd angielski także nie dawno był w obawie o niezmierne wydatki, jakich powodem dla akcjonariuszów i założycieli kompanii staną się te koleje; dla tego przedstawił parlamentowi i przeprowadził projekt, mocą którego ułatwia się jak najbardziéj kompaniom tym rozwiązanie. Pomimo tego zaledwie kilka mniejszych korzystało z tego prawa, wszystkie inne wzięły się do dzieła i to pomimo zdyskredytowania akcyi. Dziś prace wszędzie żywo się prowadzą, a wypłaty na akcye, które tygodniowo blisko do miliona funt. szt. wynoszą regularnie się odbywają. Jakiż ztąd skutek. Oto Anglia w 1850. roku podwoi liczbę swych kolei żelaznych i posiadać będzie 7 do 8000 kilometrów kolei żelaznych wybudowanych i exploatowanych, które ją kosztować będą 4 do 5 milionów funt. szt., a których dochód brutto wynosić będzie 300 do 400 milionów franków. Podobny skutek zasługuje na pewne wysilenia. Francya, która, jak wiadomo, więcéj brzęczącéj gotówki posiada jak Anglia nie powinna się cofać przed wydatkiem nie przenoszącym rocznie 150 milionów fr., a zatém wyrównywającym ledwie ósméj części wydatków przez Anglię, na uzupełnienie swéj sieci kolei żelaznych, obracanych.

Trybunał pierwszéj instancyi departamentu Sekwany, wydał wyrok w sprawie dzienników przeciw panu Aleksandrowi Dumas. Pan Dumas został uznany winnym dziennikowi La Presse ośm tomów i jednę piątą, które ma dostawić w przeciągu półdziewięta miesiąca, licząc od 1. Marca. Pierwszy tom odda w sześć tygodni po pierwszym Marca, a resztę w terminach miesięcznych zaczynając od 15. Kwietnia. Trybunał skazuje pana Dumas na zapłacenie za stracone pożytki 100 fr. za dzień opóźnienia przez ciąg trzech miesięcy, po którym to terminie opłata straconych korzyści ustaje. Przymus osobisty do pana Dumas rozciąga się, gdy summa téj płacy przejdzie 3000 franków. Oprócz tego trybunał skazuje pana Dumas na zapłacenie 3000 franków nagrody za stracone korzyści, która to summa będzie wymagalną pod przymusem osobistym; w sześć miesięcy po wyroku trybunał nakazuje exekucyę pomimo apelacyi, a wszystkie koszta na pana Dumas składa.

Podobny zupełnie wyrok wydał trybunał na korzyść dziennika Constitutionnel przeciw panu Dumas.

Wczoraj minister robót publicznych i komissia stósowna robiła próby na kolei żelaznéj atmosferycznéj, pomiędzy St. Germain i Poel i znalazła całe urządzenie nader dobrém. Dla tego spodziewać się należy, iż kolei ta rychło otwartą zostanie.

W krótce ukończonym zostanie drugi nakład A. Weilla: La guerre des paysans, ponieważ pierwszy został rozkupiony. Dzieło to obudziło powszechną uwagę, bo mało kto znał historyą wojny chłopów w Niemczech. Niemieckie wydanie tego dzieła równie się upowszechniło pomiędzy tutejszą niemiecką publicznością.

Z Tulonu donoszą pod dniem 22. Lutego: Wczora przybył okręt hiszpański Vulcano, który dotąd stać musiał na przystani, ponieważ ze sobą nie zabrał świadectwa zdrowia. Nadbrzeżne bateryе salutowały znajdującego się na pokładzie tego statku parowego infanta Enriqueza, który wysiadł ze swą świtą na ląd i stanął w oberży pod złotym krzyżem w Tulonie.

National utrzymuje, że z Anglią dopóty zostawać można w dobrém porozumieniu, dopóki jéj się poświęca godność i własne interessa. Palmerston zemści się w dotkliwy sposób na Francyi. W Hiszpanii podnieca wojnę domową i stara się królowę hiszpańską zrzucić z tronu, a bej tunetański wkrótce się dowie, co to znaczy opieka francuzka. Anglia donosiła Turcyi, że dopomagać jéj będzie przeciw zbuntowanemu wazalowi.

Anglia.

Londyn, dn. 26. Lutego. — Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj, oświadczył sir R. H. Inglis, że chce, ażeby pierwszy sekretarz Irlandyi odpowiedział, jaka jest rękojmia, że 50,000 funt. szt. ze skarbu publicznego zostanie obróconych na cel przeznaczony i czyli nędza w Irlandyi nie powiększa się przez niedbałość i obojętność tamecznych dziedziców. Zapytuje nakoniec, czyli pomyślniejsze nadeszły wiadomości, względem uprawy gruntów. — Pan Labouchere uważa odpowiedź na te zapytania za bardzo trudną, sądzi jednak, że lud irlandzki nie może wiele liczyć na dobry zasiłek, który rząd przeznaczył na obsiew gruntów tamecznych. Spodziewa się, że usiłowania osób prywatnych nie ustaną. Co się tyczy uprawy gruntów, wyznać musi, że przygotowania do siewu pszenicy wcale nie mogą być porównanemi z przeszłym rokiem. Spodziewa się, że wszystkie klassy starać się będą dopełnić swoich obowiązków i cała przyszłość zawisła od tego, jak się brać będą w przeciągu nadchodzących sześciu tygodni. — Pan Roebuck następnie zwrócił uwagę na prawodawstwo o ubogich i dowodził, że pod dzisiejszemi komissyami, systemat dzisiejszy żadnego wpływu nie wywiera. Lord John Russel bronił komissyi ubogich i doniósł, że przedłoży bil, który uporządkuje stosunki tych komissyi w Irlandyi. Po mniejszéj wagi rozprawach zawiązała się izba w komitet dla naradzania się względem budżetu marynarki.

Na drodze telegraficznéj doszła wiadomość względem ukończonego wyboru o godzinie 12. w Cambridge kanclerza tamecznego uniwersytetu. Dziewięćset pięćdziesiąt jeden osób oświadczyło się za księciem Albrechtem, a 839 za hr. Powis, tak książe otrzymał większość 112 głosów. W ogóle głosowało 1790 osób.

Wczoraj upowszechniła się pogłoska, że rząd francuzki wezwany przez gabinet hiszpański ma zamiar obsadzić wyspy balearskie, o czém téż doniósł gabinetowi angielskiemu. Podobno na wczorajszém posiedzeniu rady gabinetowéj naradzano się nad tym przedmiotem.

Półurzędowy artykuł zamieszczony w Daily News uważa tron królowéj portugalskiéj za zagrożony i przypisuje powrót Don Miguela skutkom polityki francuzkiéj. Francya, czyli raczéj Ludwik Filip nie może patrzeć obojętnie na taką zmianę, z samego sąsiedztwa z Hiszpanią, a nie wypada mu się też odwoływać od poczwórnego przymierza, które pogwałcił z powodów familijnych. Podjął się tego król Belgów, ponieważ w każdym dniu przychodzą kuryery tego monarchy do królowéj Wiktoryi, tudzież inne wpływ mające osoby, dla sprowadzenia interwencyi w sprawie portugalskiéj. Gabinet angielski nie chce wyrzucać pieniędzy i krwi przelewać za trony i systematy, które popierają panowanie Bourbonów. Co się tyczy sukcessyi w Hiszpanii, Anglia zupełnie się zgadza z Prussami, a nawet więcéj z Austryą i Rossyą, aniżeli z Francyą. Zmiana ta jest dziełem Ludwika Filipa, panów Guizot i Bresson, którzy już teraz czują skutki a za lat kilka jeszcze dotkliwiéj poczują.

Przedłożoną została izbie niższéj w języku francuzkim i angielskim korrespondencya dyplomatyczna, z powodu ustanowienia Królestwa polskiego, którą prowadził lord Castlereagh z cesarzem Aleksandrem, a którą zamieścił Times na początku tego roku w tłumaczeniu z francuzkiego oryginału na język angielski. Korrespondencya ta składa się z drukowanych 35 stronnic in folio.

Lud angielski nadzwyczaj lubi wybory, w których spór zachodzi. Wszelka zdolność bądź gimnastyczna, bądź fizyczna, bądź umysłowa, począwszy od kułaków lub wyścigów konnych, aż do głosowań w kołach obiorczych i parlamentach szczególniejszą zwraca na siebie uwagę. Nawet uczynki miłosierne dla ubogich, starych, niewidomych i kulawych mają swoich kandydatów w kraju, a nawet lekarze po szpitalach publicznych, w których udzielają bezpłatnie swą pomoc, walczą w pocie czoła o wybór. Wartość nawet rzeczy, za którą gonią, nie stoi wcale w stosunku z pracą i zabiegami, jakie łożą przy współubieganiu się na wyborach. Tak samo zdarzyło się przy wyborze kanclerza uniwersytetu w Cambridge; urząd ten jest bez obowiązków, osierocony przez śmierć księcia Northumberland. Hrabia Powis wystąpił jako kandydat do kanclerstwa, bardzo zasłużony członek kollegium St. John. Kollegium Trinity nie mogło przenieść na sobie, ażeby przeciwne kollegium przeprowadziło swego kandydata i przedstawiło na kandydata księcia Albrechta, który, chociaż się wymówił z kandydatury, jednakowoż postanowiony został jako przeciwnik hr. Powis. Kto tylko otrzymał stopień magistra w tym uniwersytecie, jest członkiem senatu przez całe życie i ma głos w takich wyborach. Dla tego zewsząd przybywają kolejami żelaznemi Anglicy, aby walczyć za lub przeciw na tych wyborach. Trudno przewidzieć jaki będzie koniec téj igraszki o pupkę uczoną.

Hiszpania.

Madryt, dn. 22. Lutego — Gdy Karliści dnia 16. b. m. w kroczyli do Cervera oddział wojska złożony może z 30 ludzi cofnął się nagle do jednego domu i zaczął dawać ognia. Skoro atoli zagrożono podpaleniem domu, żołnierze złożyli broń i przystali do Karlistów. Wszyscy razem udali się do Guizony, którą opuścili o 5 godzinie z południa, a przez noc byli w Iborra i gdy Karliści po południu dnia 17. mieli rozpocząć dalszy pochód, oświadczyli żołnierzom królowéj, że jako przymuszanych niechcą ich przy sobie zatrzymywać, azatem wolno im odejść. Niektórzy żołnierze korzystali z tego wzięli od Karlistów paszporta i wsparcie pieniężne, a później stawili się w Leridzie.

Dzienniki tutajsze progressistów powiadają, że Karliści postąpili sobie w sposób godzien podziwienia: zapłacili wszystkie potrzeby i nikogo z powodu jego zasad nie prześladowali. Tristany sam oświadczył mięszkańcom Cervery, że żaden niepotrzebuje niczego się objawiać, gdyż już niemasz stronnictw, ale są tylko Hiszpanie, i że on ze swymi podwładnymi ujmuje się za ludem przeciw złemu rządowi, który zasługuje na zwalenie.

Wczoraj biegała pogłoska, że Tristany obsadził fabryczne miasto Igualada pomiędzy Cerverą a Barceloną, zabrał kassy i puścił się wąwozami do Martorell leżącego o 4 mile od Barcelony; potrzebuje to jednakże potwierdzenia.

Clamor publico powiada: wiadomości z Katalonii są bardzo kłopotliwe; jest rzeczą pewną, że tam się znajdują dowódzcy Karlistów Forcadell, Pap del Oli, Tristany, Arevalo, Gomez, Torres, Cubells, Hugo, Garofa i Plana de Munt. Zdaje się, że Tritany zamianowany jeneralnym kapitanem Katalonii, drugi jeneralnym komendantem prowincyi Barcelony, a trzeci prowincyi Tarragony. Osoby mogące mieć dobre wiadomości utrzymują, że Cabrera od dawnego czasu ukrywa się w Hizpanii i tylko czeka ogólnego powstania, aby się jawnie pokazać.

Progressiści tutajsi wymagają chwycenia się środków rewolucyjnych. Espanol wzywa rząd aby zrobił takie kroki, któreby obudziły zaufanie liberalnych. W przeciwnym razie pokaże się ogólne wzburzenie i cofnie Hiszpanią na stanowisko, na którem była w roku 1835. kiedy obrońcy dynastyi z przestrachu, że wojna domowa wzrasta, mieli nieufność do rządu i wydarli mu siłę, aby ją obrócić na użytek zasady rewolucyjnéj, którą uważali za jedyny środek ratunku. »Niepowinniśmy mówi daléj tego przykładu lekce ważyć. Skoro naród wpadnie w to samo położenie, w którem naówczas się znajdował, to chwyci się tychże samych środków i da się dopędzić do tego, co w zwykłych stosunkach uważałby za złe i naganne.

Królowa dotychczas się opiera i niechce odwołać z Katalonii jenerała Bretona, który leży chory w Solsonie.

Heraldo powiada, że Dom Miguel dostał w Rzymie paszport od posła hanowerskiego i puścił się statkiem do Gibraltaru.

Słychać, że część angielskiéj eskadry stojącéj na Tagu otrzymała rozkaz udania się do Tunis i ku wyspom balearskim, dla uważania na ruchy flotilli francuskiéj.

Jeden pułk piechoty ma być statkiem wysłany ze Sewilli do Katalonii.

Na dniu 14. b. m. wyruszyły hiszpańskie statki parowe zbudowane w Anglii »Reina de Castilla,« »Magallanes« i »Sebastian del Cano« z Kadixu do Manilli dla utrzymywania kommunikacyi z Filippinami.

Wczorajsze posiedzenie kongressu ma wybitne cechy, które je od innych dobrze rozrozniać dadzą. Pan Cortina ganił w długiéj mowie politykę byłego ministerstwa i zachwywał niezmiernie swą mową słuchaczy. Po wykazeniu, że były gabinet w zmowie z gabinetem cudzoziemskim zmusił królową do iścia za jéj teraźniejszego męża, a Infantka jéj siostra stała się pastwą egoistycznéj polityki, zaczął się usprawiedliwiać, że nie jest przyczyną kroków mylnych, które poczynił Infant Don Enrique, a na dowód składał listy, w których Infant Francisco de Paula, domagał się, aby Cortina był towarzyszem podróży Infanta Don Enrique. Cortina, jak utrzymywał, nieprzystał na to, gdyż go wielu poczytuje za naczelnika pewnego stronnictwa. Gdy zaś Cortina wyrzekł: »progressiści wolą raczéj umrzeć, aniżeli się zadawać w koalicyą niemoralną z nieprzyjaciołmi wolności« powstał chałas, który trudno opisać. Słuchacze na galeryach i znaczna część deputowanych unieśli się w radosnych okrzykach a stronnicy ministerstwa Isturiza wypadli z pięściami, grozili i wołali na prezydenta, aby słuchaczy z galeryi powypędzać kazał. Gdy prezydent wezwał straży, aby niespokojnych oddaliła i kiedy na galeryach przyszło do boju z policyantami, wołało wielu deputowanych: »my to narobiliśmy chałasu, powypędzajcie nas z izby.« Pomimo nowego przerywania szły daléj obrady, a ilekroć Cortina wyrzekł: »będziemy walczyli dopokąd niepolegną wszyscy nieprzyjaciele wolności!« deputowani progressiści wydawali okrzyki. — Po posiedzeniu liczny tłum ludu odprowadzał Cortinę do jego pomieszkania.

Niemcy.

Frankfurt n. M., dn. 27. Lutego. — Od kilku dni ciągle się tu zajmują wypadkiem zaszłem w Monachium. Niema się czemu dziwić, że wieść przybiera rozmaite postaci i bawi ciekawych. Przed kilku dniami mówiono nawet o abdykacyi i o radach odbywanych w jednéj i drugiéj dyecezyi bawarskiéj. Rzeczą pewną, że duchowni bawarscy ubolewają nad złożeniem urzędu przez pana Abla, lubo spodziewać się można, że jego następca pan Zenetti będzie działał w tym samem duchu. Ubolewają wszyscy, że przy wybuchnięciu katastrofy niebyło następcy tronu; jakkolwiek nieodłoży on swéj podróży do Grecyi, przecież wróci wcześniéj jak był zamierzył.

Ostatnie wiadomości nadeszłe z Wiednia donoszą o śmierci radzcy nadwornego Depont, który był prawą ręką księcia Metternicha w kancelaryi państwa. Kilku radzców nadwornych i kancellaryi państwa rozchorowali się na dobre, ale książe Metternich jest w kwitnącym stanie zdrowia.

Dziennik Mannheimer Journal miewa często dziwne wiadomości z Frankfurtu, lecz podanie jego, iż zgromadzenie związku niemieckiego będzie się zajmowało sprawami religijnemi, ma swoją zasadę.

W elektorstwie heskiem gdzie są w zakłóceniu sprawy religijne, polityczne, a nawet i interessa materyalne, niedostatek pokazuje się także na daleko wyższym stopniu, jak w innych krajach niemieckich, atoli złe zostanie wkrótce złagodzonem, gdyż rząd przyrzekł zaopatrzyć niektóre gminy zbożem zagranicznem.

Książe Turn-Taxis przez wzgląd na wielką drogość w tym roku, urzędnikom swéj poczty we Frakfurcie nad Menem dołożył nieco pensyi.

Grecya.

Ateny, dn. 14. Lutego. — Stosunki pomiędzy Grecyą a Turcyą codziennie przybierają inną postać. Poseł turecki nie chciał podpisać paszportu do Konstantynopolu adjutantowi królewskiemu Tazmi Kartasso. O tém odmowieniu nadmienił król posłowi tureckiemu na balu dworskim, a ten się tak obraził, że zaraz pokoje opuścił. Od tego czasu poseł turecki przy rządzie greckim pan Musurus i poseł grecki przy rządzie tureckim pan Argyaropulos ciągle podają noty żądają wyjaśnień i dają wyjaśnienia na żądanie. Nareszcie w porcie pyrejskim stanął parowy statek turecki, złożył posłowi depesze treści stanowczéj i czekał na rozkazy poselstwa tureckiego. Wymagania porty ottomańskiéj są szczególnego rodzaju i brzmią w następujący sposób: minister spraw zagranicznych pan Kolletis ma się udać do posła tureckiego i okazać mu swój żal nad tem co zaszło; adjutant Tzami Karatasso ma wyjść ze służby i nadto rząd grecki ma zrobić oświadczenie na piśmie, któreby było wzięte do akt. Trzeci dzień zawicie wyznaczony już upływu; rząd grecki o przepraszaniu niemyśli, a poseł turecki płaci po handlach rachunki; licytacya na jego sprzęty zapowiedziana i niema nic więcéj do uczynienia, jak udać się do portu wsieść na statek i odpłynąć. Greccy ministrowie odbywali wczoraj na wieczór radę, na którą zaprosili posłów mocarstw zagranicznych a po ukończeniu rady wysłano zaraz statek parowy z depeszami do Konstantynopola. Osnowa tych depeszy nie jest jeszcze wiadoma, ale jak słychać minister turecki odjeżdża. Władza policyjna dokłada wszelkiego starania, aby dziś zwłaszcza, że to niedziela zapustna wstrzymać lud od znieważania imienia tureckiego.

Podług otrzymanych wiadomości z Janiny Turcy zaczęli w tém mieście mordować Greków, a że za Grekami ujął się konsul francuski przeto nietylko napadnięto na jego dom ale dano kilka razy ognia do niego samego.

Z Filippolis przyszły doniesienia, że Turcy tamtejszych chrześcian wyrąbali w czasie nabożeństwa.

KRYTYKA.

Polska wieków średnich czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia, w Poznaniu, w drukarni W. Stefańskiego 1846, Tom I. (str. XVIII. i 484).

(Artykul P. W. A. Maciejowskiego.)

(Dokończenie.)

Stawmy na to przykłady, idąc porządkiem w jakim swoje rozprawy napisał: przyczem zwrócimy uwagę jego na zrzódło przy którem obecnie stojąc może sam tylko wyczerpnąć z niego prawdę, i przez to przyczynić się wielce do wyjaśnienia pierwotnych dziejów Polski.

Słusznie uważał niegdyś P. Lelewel że Lach zrodził szlachcica, lecz gdy pokolenia polskie z anglosaksońskiémi klanami porównywał (chociaż sam pięknie wywiódł pierwszy że Polska nigdy nie była feudalną), przeto też nie mógł na tę myśl trafić, że szlachta stanowiła stan rycerski, i że raczéj owi Lazzi (o których się Winulską słowiańczyzną zajmując, tyle naczytał) aniżeli anglosaksońskie klany do zrozumienia nadwiślańskich prowadzą Lechów. Dziś mieszkając na pograniczeniu kraju dawnych Franko-Saliów, Wiltów i Celtów, mógłby dopomódz do wyjaśnienia wyrazu owych Lazzi oznaczającego, o czem tamecznéj historyi zrzódła mówią tak wiele. Mógłby litując się nad niemieckiemi uczonemi, którzy salicką ustawę (właśnie tam gdzie on dziś mieszka w VI wieku napisaną tłumacząc, biedzą się nad tem, ażeby wykazać że Las toż samo w północnych Niemczech znaczył co w salickiéj ustawie Laisus, a namozoliwszy się wiele, mają wnagrodę swych usiłowań ten wynik prawdy, że znaczy on toż samo co rolnik, niewolnik.*) Mógłby nas o tém objaśnić dla czego rzeczona ustawa salicka, w osnowie swéj do słowiańskich się raczéj niż do Niemieckich praw zbliża. Mógłby ...., lecz do tego potrzebaby poznać język historycznie, i umieć z niego nie etymologiczne lecz dziejowe czynić wnioski.

Utrzymuje ze Lachowie mogli przybyć z nad Dunaju nad Wisłę, nie

---

*) Porównaj Müllenhoff w »Das alte Recht der Salischen Franken von G. Waitz Kiel 1846. 287 następ.

pomnąc na to, że gdyby tak było, toćby się naprzód w pobliskości raczéj Karpat aniżeli Gopła zagnieździli byli, i że tam a nie tu sterczałaby była Lechowa góra, stało Gniezno czyli książęce miasto, (którego miano pierwszy odgadł dokładnie), i wzniosły się grody zamożnych rodzin szeroce na lechach rozsiadłych czyli obszerne majątki ziemskie posiadających. A przecież tylko w pierwotnéj Polsce, czyli w Wielkopolsce i na Szląsku, pokazują nam najdawniejsze dyplomata Gniezna to jest Knezna albo książęce miasta, [1]) w których naczelnicy bogatych rodzin, czyli jak ich Nestor nazywa rodów swych kniaziewie przemieszkując, królików niemieckich odgrywali rolę; gdy przeciwnie u Chrobatów starszyzna gminna czyli Zupanowie według Porfirogenety rządzili. Tych to Lachów czyli tych panków zdrobniale zowiąc Leszkami Boguchwała, ma ich za potomków Leszka, który znowu Leszek miał być prawem synem bajecznego Lecha. W pojęciach bowiem starożytnych i średniowiekowych ludów, pierwiastki państw odnosiły się nie od narodów lecz do pojedyńczych mężów: i w myśl to pojęć tych bajano u nas o Lechu i Leszku, zamiast prawić o Lechach i Leszkach. Gdy właśnie dzielnice owych Leszków, mniemanych Leszka synów, przypadają według Boguchwały na kraje, w których się według dziejów Lazi czyli Lachowie po raz pierwszy zagnieździli; gdy w przeszłym jeszcze wieku był tu osobliwy rodzaj lenników, którzy się z czasem zagadką stali dla samychże Niemców, [2]) a o których tylko polscy Lachowie mogą, jak mniemam, dać objaśnienie; i gdy są w dawnéj a odwiecznie zniemczonéj Wielkopolsce nadłabańskiéj czyli w Meklenburgii mocne po dziś lechizmu (polskości) ślady; przeto dalekim będąc od tego ażebym wstęp do Boguchwały kroniki (który we wszystkich jego rękopisach znanych jednakowo brzmi) uważał z P. Lelewelem ze podrobiony, śmiem owszem utrzymywać, iż on, byle go zrozumieć dobrze, jest owszem tekstem podstawę pierwotnych Polski dziejów głównie stanowiącym. Wracając do Lachów uważam, że gdyby ci Ligiów potomkami być mieli, schodziłyby się ich miana gramatycznie i geograficznie, podobnie jak Bulanów i Polan. Bo wykazałem że Ptolomeuszowi Bulanes, a wspominani od niemieckich IX wieku Bulane, czyli, (jak ich ci inaczéj piszą) Pulane, Polane, jeden mając zrzódłosłów, i jednę w II i VIII po Chr. wieku zamieszkując ziemię (Polskę czyli Wielkopolskę), jednym też narodem być muszą gdy przeciwnie Lygowie ani się w zrzódłosłowie nazwiska, ani w miejscowości swego pobytu, nie schodzą z Lachami.

Jak dalece można się obłąkać etymologiami, których wywód nie stwierdzają dzieje, dał tego dowód p. Lelewel, jak rzekłem, na czci bałwochwalczéj Słowian i Polski. Jeden z nich szczegół wezmę pod rozwagę. Powiedziawszy że jedynobożność cechuje pogaństwo słowiańskie, a zaś bałwochwalstwo znamionuje ruskie; że wszystko co się z pojęciami o jedności Boga nie zgadza przesądem jest czyli wymysłem gmina; i że lubo wiele takowych przesądów z pogaństwa początek bierze, przecież jest zrzódło nieczyste, na którem polegać nie podobna: przytacza naprzykład Rusałki, które za Rusinki poczytuje, z Nimfami Prokopiusza mięszać ich nie da, mając je również jak domowych duchów (Domowoj) za utwor świeży: a to dla tego że nazwisko Rusi dopiero w X wieku do Słowian zawitało, a domowe duchy nie prędzéj się u ludu zjawiły aż po wprowadzeniu i rozpowszechnieniu obcego bo łacińskiego wyrazu domus.[1]) Lecz nie pomniał na to, że gdy pomysł o boginiach dziewicach jest u wszystkich Słowian powszechny, tém samém musi on być ich pojęciem odwiecznem, i sięga wyżéj aniżeli jednobożność owa, która owszem namysłu czyli głębszéj rozwagi owocem będąc. Niezważał też na to, że Rusałki starsze są od nazwy Rusi, i że nazwisko to nie X. sięga wieku, lecz najodleglejszéj należeć się musi starożytności, gdy od niego morze Carne zostało nazwane, i gdy wiadomo jest, że wieki upływają, za nim się nazwiska nowe ustalić, lub dawne w niepamięć popaść mogą. Nie baczył na koniec, że domus właśnie w pomnikach Słowian greckiego obrządku (na których łacina żadnego prawie nie wywarła wpływu) naprzód wstępuje, że równie greckiemu jak łacińskiemu przynależy się językowi, i że jak odległéj starożytności sięga, tak równie odległéj sięgać mogą domowe duchy, zwłaszcza gdy już Prokopiusz (żył VI. w.) poświadcza, iż oprócz jedynego Boga, czcili Słowianie Nimfy i rozliczne duchy. Ow zaś jedyny Bóg według Długosza zwany Jesse, miał według p. Lelewela [2]) być znanym w saméj tylko Polsce, a miał nazwisko swoje uzyskać ztąd że jego Je czyli jestestwo było odwieczne.[3]) Wiadomo atoli że go i Czesi czcili, pojmując przezeń jesnego (jak dawni mawiali Polacy) czyli jasnego, to jest w gromie i błyskawicy objawiającego się śmiertelnym Peruna.

Badać przeszłość jest toż samo co podróżując w krainie dziejów pilnie na wszystko baczyć, cokolwiek się być uwagi godne pokaże, ażeby z czasem opowiedzieć co się widziało, doświadczyło lub słyszało, na pożytek tym, którzy upłynione wieki rozumieć, i z nich dla terazniejszości naukę czerpać umieją. A jak wybierając się na wędrówkę podróżnik wie wprawdzie dokąd idzie, lecz bynajmniéj nie przewiduje dokąd zajdzie, tudzież czy mu i co przyniesie zamierzona droga; tak i historyk puszczając się na pole badań, widzieć nie może czy i co na niem zbada. Jak więc pierwszy dopiero za powrotem, świadom jest zysku lub straty, tak i drugi wracając z drogi przekonywa się o tem czy się korzystnie czy daremnie trudził, czy zamiast zysku nie poniósł straty, przeświadczony zostawszy wynikiem swych badań, że się musi rozstać z ulubioną sobie myślą, którą był powziął, pieścił się nią i rozweselał długo. Ta koléj rzeczy czeka mnie lub przeciwnika mego, i oby nam (jemu lub mnie) rychło przeszła na pociechę, usilnie o to proszę. Bo myśl starta z myślą nowém światłem zabłyśnie prawdzie, rozszerzy zakres ludzkiéj wiedzy i przekona o tém, czy rzeczywiście Herodota i Tacyta czasów sięgają pierwotne dzieje polskiego narodu, czy słusznie lub nie słusznie drwinki sobie z nich stroił Krakowski biskup błaznując z Lachów i Leszków, i czy do krytycznych badań na Szlecerze zaprawiony autor uwag nad Mateuszem herbu Cholewa błażeństwom jego potakując wiernie, sprawiedliwie wzgardził podaniami słowiańskich ludów.

Wacław Aleksander Maciejowski.

Pisałem w Warszawie dnia 20. Grudnia 1846 roku.

1) R. 1171 w Lisch meklenburgische Urkunden III. 12 nast. Knižne czyli polskie Gniezno r. 1177 w Urkunden des Kloster Leubus, Kniegnicz, Knysicz na Szląsku r. 1204, 1350, u Stenzel Urkundenbuch 61, Uskunden zur Geschichte des Bisthums Breslau, 367.

2) »Was Lasten (Lassen?) im Herzogthum Holstein für Leute sejen» rozprawa o nich 7. Vogta r. 1713 napisana, w rękopisie zostawiona, (Nordalbingsche Studien II. 1, 137.)

1) Polska wieków śred. 355, 363. (2) także 373. (3) dito 371.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad handlem i majątkiem kupców braci Alexandra i Felixa Meszyńskich w miejscu otworzono przez wyrok z dnia 21. Listopada r. z. process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyj do massy konkursowéj i wyboru kuratora i kontradyktora wyznaczony jest na dzień 22. Czerwca 1847. r. o godzinie 10. przed południem w izbie stron tutejszego Sądu, przed Ur. Keigel Referendaryuszem.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu milczenie w téj mierze przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Wierzycielom przedstawiają się na pełnomocników Ur. Hünke, Dönniges, Zembsch, Gregor, Moritz i Krauthofer, Kommissarzy sprawiedliwości.

Pracia Meszyńscy zapozywają się również na termin wyżéj oznaczony.

Poznań, dnia 14. Lutego 1847.

Król. Sąd Nadziemiański
Wydział processowy.

OBWIESZCZENIE.

X. Proboszczowi farnemu w Wągrówcu Nivardus Musolf miał w czasie od miesiąca Kwietnia do Listopada 1834. r. zaginąć czteroprocentowy list zastawny Nr. 13/2541. Głuponie pow. Bukoskiego na 500 Tal. z kuponami prowizyjnemi od St. Jana 1834.

Zawiadomiając o tém publiczność stósownie do przepisu §. 125. Tyt. 51. Cz. I. powszechnéj ordynacyi sądowéj wzywamy zarazem posiedziciela tegoż listu zastawnego, iżby się do nas zgłosił i prawa swe własności wykazał. — Gdyby zgłoszenie się to do czasu prawem przepisanego, to jest do Bożego narodzenia 1849. nienastąpiło, na tenczas dzierzyciel spodziewać się może, iż dalsze postępowanie amortyzacyjne powyżéj wywolanego listu zastawnego zaprowadzoném zostanie.

Poznań, dnia 18. Lutego 1847.

Jeneralna Dyrekcya Ziemstwa.

Kucharz Stefan Gulicz uciekł odemnie z Frywaldau do Pruss w Maju 1846. roku. Gdyby się gdzie znajdował, może być pewny, że bezpiecznie może powrócić do swojéj żony i dzieci, że żadna kara go nieczeka, ale nawet uwolnię go z poddaństwa i jeźli nie zechce nadal u mnie zostać w obowiązku, to mu wolno będzie gdzieindziéj szukać miejsca. — Gdyby się dostał do moich dóbr w Galicyi, to mój Rządca ma dyspozycyę jemu zlatwić przejazd do Rossyi do swojéj familii.

Alexander Czacki.

Professyą ślósarską, którą śp. mąż mój Franciszek Crahé przez wiele lat z wielkiém zadowoleniem Szanownéj Publiczności prowadził, kontynuować będę przez zdatnego rzemieślnika, upraszając Szanowną Publiczność o zaszczycanie mnie tém samém zaufaniem, co śp. męża mego, albowiem starać się będę o to usilnie, aby wszelkie zamówione u mnie roboty jak najlepiéj i najpunktualniéj wykonywane były.

Amalia Crahé z domu Wassette.

Pod Nr. 18. ulicy Butelskiéj są do wynajęcia 3 pokoje na parterze od 1. Kwietnia r. b.

Stancya dolna na Wilhelmowskim placu (Rycerska ulica Nr. 13), składająca się z 4 pokoi do opalania i 3 nie do opalania, 1 kuchni, 2 sklepów, spólnego poddasza, 1 stajni, 1 wozowni, 1 komory pod dachem i 1 drewnika, jest do wynajęcia od 1. Kwietnia r. b. na rok jeden.

Stoi tam także na sprzedaż kareta zdatna do miasta i do podróży. — Dalszych wiadomości otrzymać można tamże na pierwszém piętrze.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
28. Lutego	— 5,6°	+ 1,3°	28″ 2, 5‴	Póln. z.
1. Marca	— 7,0°	— 3,0°	28″ 2, 0‴	dito
2. »	— 1,2°	+ 1,1°	28″ 2, 7‴	dito
3. »	— 1,0°	+ 2,2°	28″ 4, 6‴	dito
4. «	— 1,1°	+ 2,4°	28″ 4, 0‴	Zachodni.
5. »	— 1,0°	+ 3,0°	28″ 3, 8‴	dito
6. »	— 0,0°	+ 3,1°	28″ 2, 0‴	Południ. z.

Ceny targowe w mieście Poznaniu	Dnia 5. Marca 1847. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr	do fen
Pszenicy szefel . . .	2	17	9	3	3	4
Zyta . dt.	2	15	7	2	22	3
Jęczmienia dt.	2	6	8	2	15	7
Owsa . dt	1	12	3	1	16	8
Tatarki dt	2	2	3	2	6	8
Grochu . dt.	3	3	4	3	15	—
Ziemniaków dt.	—	28	11	1	3	4
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec . . .	1	25	—	2	—	—